

Jolanta Józwiak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego (Bydgoszcz, Polska)

KILKA SŁÓW, A ILE TREŚCI...

Minęło już wiele lat od czasu, kiedy G. Lakoff i M. Johnson w swojej pracy *Metafory w naszym życiu* (*Metaphors we live by*) przekonywali czytelników, że, jak napisał T. Krzeszowski we wstępie do przetłumaczonego na język polski wariantu tej niezwykle ważnej książki, rzeczona metafora jest „centralnym składnikiem codziennego posługiwania się językiem, a co więcej, wpływa na nasz sposób postrzegania, myślenia i działania” (Lakoff, Johnson 2010: 7). Jak przekonują badacze, istotą metafory jest rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy (31).

Aby można było użyć metafory, musi istnieć jakieś podobieństwo pomiędzy rzeczami, zjawiskami, sytuacjami itp., przy czym, według Lakoffa, dla metafor mają znaczenie „podobieństwa takie, jakich doświadczają ludzie”, a nie podobieństwa obiektywne (209). W rezultacie liczba zestawień przedmiotów, zjawisk, sytuacji, emocji wydaje się nieograniczona, gdyż związana jest z indywidualną percepcją i postrzeganiem.

Idea podobieństwa jest niezwykle istotną kwestią, gdyż tylko jego odnalezienie gwarantuje zrozumienie metafory. Aby to zrobić, trzeba w jakiś sposób dwie rzeczy porównać, znaleźć/zauważyć *tertium comparationis*. I właśnie wokół kwestii porównywania, pozwalającej na czerpanie inspiracji z różnych domen poznawczych oraz konsekwencji dotyczących interpretacji tekstu, będą się toczyć rozważania. Za materiał ilustracyjny posłuży fragment pochodzący z opowiadania B. Akunina *Планета вода*. Zostanie także przedstawiony jego przekład na język polski *Planeta woda*, zaproponowany czytelnikom przez Aleksandrę Okuniewską-Stronkę. Zestawienie oryginału z polskim wariantem przekładowym pozwoli potwierdzić tezę o uniwersalności pewnych schematów, dzięki którym można bez przeszkód przenosić relacje podobieństwa do innej przestrzeni kulturowej.

A zatem, czego można się dowiedzieć o organizacji Amfibia z *Planety woda* na podstawie jednego akapitu? Przedstawiając czytelnikowi strukturę działania zakonu Amfibia, którego celem jest przejęcie zarządzania planetą Ziemia, B. Akunin odwołuje się do porównania bractwa do (żywego) organizmu. Jest to jedna z metafor, a właściwie obrazów organizacji, szczegółowo omówionych w pracy

autora teorii metafor w życiu społecznym G. Morgana. Najistotniejsze w tej koncepcji jest postrzeganie organizacji jako systemu, systemu otwartego, zależnego od otoczenia, stanowiącego źródło zasobów, przy czym pracownik to również cenny zasób, który może wzbogacać działania przedsiębiorstwa. Podobnie jak organizm, organizacja, chcąc przetrwać, zaspokaja różne swoje potrzeby (również potrzeby pojedynczego człowieka czy zespołu), wchodzi w odpowiednie relacje z otoczeniem i adaptuje się do środowiska itd. (por. Morgan 2005: 41–84). U Akunina obraz ten zostaje doprecyzowany na przykład poprzez nadanie nazw znaczących departamentom w podwodnym mieście Atlantis na wyspie Saint Constantin. Wprowadzając Fandorina do bractwa, Nap mówi:

Орден по своему устройству напоминает единое тело, поэтому департаменты называются соответствующим образом. Ты будешь принадлежать к департаменту «Мозг», он самый малочисленный. Занимается инженерной и исследовательской работой. Департамент «Глаза» наблюдает за внешним миром и отвечает за безопасность. [...] Большинство братьев этого департамента работают не здесь, а там. – Он показал вверх. – В разных странах, под тем или иным прикрытием. Еще есть департамент «Руки». Скоро ты увидишь, чем он занимается. Четвертый – департамент «Кровь». Нет-нет, ничего кровожадного или кровопролитного, – засмеялся Нэп. – Тут другая аллегория: кровеносная система, а проще говоря деньги, без которых Атлантик не мог бы нормально функционировать. Братья из департамента «Кровь» почти все работают на поверхности: управляют концерном «Океания», банками, акционерными обществами. (Акунин 2016: 145–146)

Tłumaczka przekazuje czytelnikom fragment w następujący sposób:

Swoją strukturą zakon przypomina jeden organizm, więc departamenty noszą odpowiednie nazwy. Będiesz należał do departamentu *Мозг*, jest najmniej liczny. Zajmuje się pracami inżynierskimi i badawczymi. Departament *Оczy* prowadzi obserwację świata zewnętrznego i odpowiada za bezpieczeństwo. [...] Jest jeszcze departament *Рęце*. Wkrótce zobaczysz, czym się zajmuje. Czwartym to departament *Кровь*. Nie, nie, nie ma tu niczego krwiożerczego ani krwawego. – Nap się roześmiał. – Chodzi o inną przenośnię: układ krwionośny, a mówiąc prościej pieniądze, bez których Atlantis nie mogłoby normalnie funkcjonować. Prawie wszyscy bracia z departamentu *Кровь* pracują na powierzchni: zarządzają koncernem Oceania, bankami, towarzystwami akcyjnymi. (Акунин 2016: 163–164)

Porównanie metaforyczne opiera się na wiedzy ogólnej, dostępnej w równym stopniu odbiorcom oryginału i przekładu, więc tłumaczenie słów bazowych nie sprawia trudności. Nazwy departamentów odnoszą się oczywiście tylko do wybranych części organizmu – ludzkiego, sądząc po nazwie *рęце*. Zwróćmy uwagę, że wybór nominacji: *Мозг* (*Мозг*), *Глаза* (*Оczy*), *Руки* (*Рęце*) i *Кровь* (*Кровь*), związany z pełnionymi przez te jednostki funkcjami, dotyczy niejednorodnych pod względem struktury składników organizmu: mamy dwa narządy, część ciała wchodzącą w skład narządu ruchu oraz układ, czyli system wewnątrz systemu, jakim jest organizm. Z jednej strony taka niejednorodność miałaby ogromne znaczenie dla przedstawiciela nauk przyrodniczych. Z drugiej strony wydaje się, że

z perspektywy autora, a w ostatecznym rozrachunku i czytelników, nie jest to aż tak istotne, ponieważ najważniejsze są skojarzenia związane z przywołanymi nazwami. Jednak w ramach tych kręgów asocjacyjnych nasuwają się również pewne wyobrażenia o stopniu złożoności i sposobie funkcjonowania wymienionych elementów organizmu i rzutują na proces rozumienia oraz interpretację. Można się tu odwołać do koncepcji rozszerzonego znaczenia słowa. Jak stwierdził R. Tokarski w pracy o znamienym tytule *Światy za słowami*,

[w] semantycznym obrazie słowa pewien zespół cech nasuwa się na myśl od razu, jest bez trudu rozpoznawany przez użytkowników języka. Tworzy znaczeniowe jądro słowa. Natomiast inne cechy są nie tylko rzadsze, trudniej odtwarzalne w opisie, ale ponadto ich aktualizacja wymaga przywoływania specyficznych kontekstów słownych. Te elementy „drugiego planu semantycznego”, właśnie konotacje semantyczne, tworzą fakultatywną otoczkę pojęciowego rdzenia – znaczenia leksykalnego”. (Tokarski 2014: 222)

W przedstawionym fragmencie mamy również do czynienia ze współlistnieniem w tekście dwóch wzajemnie się określających pól tematycznych, a ściślej mówiąc z jednym z najczęstszych i najprostszych przypadków, tzn. z sytuacją pojęciowego wykazywania podobieństwa (obok sytuacji przeciwstawiania) dwóch obiektów, zdarzeń, sytuacji itp. (285). Według badacza,

[k]ażdy z tekstowych ciągów asocjacyjnych zorganizowany jest wokół typowej dla nich tematycznej kategorii nadrzędnej, ale zarazem każda z kategorii rozbudowujących ciąg asocjacji leksykalnych dopełnia, semantycznie dookreśla [...] swego tekstowego partnera pojęciowego, będącego alternatywnym sposobem widzenia świata czy jakiegoś z jego fragmentów. (285–286)

Niewątpliwie postrzeganie organizacji i jej struktury w kategoriach żywego organizmu jest alternatywnym sposobem widzenia (Tokarski), jest również metaforą pojęciową (Lakoff), pozwalającą na łączenie domen poznawczych (Langacker) oraz na tworzenie amalgamatu pojęciowego w przestrzeniach mentalnych (Fauconnier i Turner).

Zauważmy, że dobór środków leksykalnych wspiera budowanie więzi pomiędzy wspomnianymi dwoma ciągami asocjacyjnymi. O departamencie *Mózg* dowiadujemy się, że ma niewielu członków, wyspecjalizowanych, kreatywnych, zajmujących się nowymi technologiami (inżynierowie, badacze), co nawiązuje do nadrzędnej funkcji w układzie nerwowym, jaką faktycznie pełni mózg. Nazwa *Oczy* również wyzwała, można powiedzieć, prototypowe skojarzenia związane z funkcją widzenia, której każdy codziennie doświadcza, dlatego odbiorcy nawet przez moment nie muszą się zastanawiać, czym może zajmować się wspomniany departament. Wyeksplikowana w tekście obserwacja świata zewnętrznego, jak również odpowiedzialność za bezpieczeństwo stanowi tylko potwierdzenie pierwszego skojarzenia.

Bardziej złożony wydaje się proces odbioru dwóch kolejnych nominacji. Zakres działania departamentu *Ręce* w momencie wprowadzenia do tekstu pozostaje

jedynie w sferze domysłu, gdyż żadna z cech, na których oparte jest porównanie, nie znajduje odzwierciedlenia w otoczeniu kontekstowym. A zatem czytelnik może jedynie zastanowić się, co można zrobić rękami (wziąć, chwycić, podnieść, trzymać, zabrać itd.). Pozostaje tylko wyobrażenie sobie, czym mogłaby się zajmować dana jednostka, na podstawie wiedzy uprzedniej o funkcjach doskonale wszystkim znanych części ciała oraz analogicznej sytuacji kontekstowej i równoległego pola tematycznego. Dopiero kilka stron dalej odbiorcy dowiadują się czegoś konkretniejszego, kiedy Nap (Napoleon Czwarty) pokazuje Fandorinowi centrum łodzi podwodnych:

Зона «Норд» принадлежит нашему департаменту «Руки». Этими «руками», когда придет время, я возьму за горло так называемую владычицу морей Британию. Ты спрашивал, сколько у нас субмарин? Завтра закончим сто девяносто третью (Акунин 2016: 145–146);

Sektor Północ należy do departamentu Ręce. Tymi „rękami”, gdy nadejdzie czas, złapię za gardło tak zwaną władczynię mórz, Brytanię. Pytałeś, ile mamy łodzi? Jutro skończymy sto dziewięćdziesiątą trzecią (Akunin 2016: 168).

W jeszcze inny sposób autor opowiadania wprowadza ostatnią jednostkę. Tym razem stara się zapobiec prototypowemu skojarzeniu ze słowem *rew*, eksplikując wprost, że nie ma go na myśli: „[n]ie, nie, nie ma tu niczego krwiożerczego ani krwawego”, tylko inne, nie tak powszechnie wykorzystywane, chociaż silnie zakodowane w świadomości. Jak czytamy, „[c]hodzi o inną przenośnię: układ krwionośny”. Przywołajmy jedną z prostszych definicji „układ krwionośny człowieka – układ zamknięty, w którym krew krąży w systemie naczyń krwionośnych, a serce jest pompą wymuszającą nieustanny obieg krwi”. Niezależnie od tego opisu chyba żaden czytelnik nie ma wątpliwości, jak ważne dla życia jest sprawne funkcjonowanie wspomnianego układu, nawet jeśli nie posiada wiedzy specjalistycznej. Wiedza potoczna wystarcza w zupełności w procesie formowania skojarzeń. Tak na marginesie trzeba odnotować nieobecność słowa *serce*, która wydaje się znamienna w zestawieniu z nazwą kluczowego departamentu *Mózg*. Można założyć, że ten zabieg zakłada sugestię, że członkowie organizacji kierują się za tym chłodną logiką, tradycyjnie przypisywane sercu w naiwnym obrazie świata uczucia schodzą na dalszy plan, co pozwala na bezwzględność w poczynaniach.

I w tym miejscu nasuwa się pytanie, co w równoległym ciągu asocjacyjnym może być tak samo ważne dla organizacji jak układ krwionośny dla żywego organizmu. Odpowiedź znajdujemy w dalszej części opisu – „pieniądze, bez których Atlantis nie mogłoby normalnie funkcjonować”. Dodatkowo pojawia się komentarz „a mówiąc prościej pieniądze”, co sugeruje zapewne zresztą prawdziwe twierdzenie, iż potencjalnemu odbiorcy łatwiej będzie zrozumieć ogromną rolę środków finansowych w działalności organizacji, system powiązań i zależności w układzie gospodarczym (przedsiębiorstwa, banki, towarzystwa akcyjne itp.) niż funkcjonowanie układu krwionośnego w całej jego złożoności. Relacja podobień-

stwa oparta jest na porównaniu przepływu krwi w naczyniach krwionośnych do przepływu środków pieniężnych pomiędzy podmiotami gospodarczymi. A zatem „pojmwowanie rzeczy w terminach innej rzeczy” okazuje się tutaj bardzo pomocne.

Trzeba zauważyć, że każde ze słów wykorzystanych do nazwania departamentów ma szansę uruchomić dodatkowe skojarzenia, które utrwalone zostały w świadomości odbiorców poprzez wyrażenia o charakterze frazeologicznym, będące częścią językowego obrazu świata zarówno wyjściowej, jak i docelowej społeczności językowo-kulturowej. W języku rosyjskim można przywołać przykładowo: 1) *шевельить мозгами* ‘думать’; *мозговой штурм* ‘коллективное обсуждение проблемы’, 2) *пускать пыль в глаза* ‘какими-либо поступками создавать ложное (обычно лучшее) впечатление о себе’, *смотреть в глаза чему-то* ‘заискивать перед кем-н.’, *смотреть чьими-нибудь глазами, бросаться в глаза, верить своим глазам, глаза и уши*; 3) *быть под рукой* ‘быть доступным, быть в непосредственной близости’, *держат в руках кого-нибудь* ‘не давать воли, держать в строгом повиновении’, *ухватиться обеими руками* ‘с удовольствием согласиться с каким-то предложением’, *рукой подать* ‘очень близко’, *умывать руки* ‘отстраняться от участия в каком-либо деле; снимать с себя ответственность за что-либо’, *золотые руки* ‘мастер своего дела’; 4) **кровь играет** ‘о необыкновенном прилиwie жизненных сил, энергии’, **пить кровь** ‘вытягивать из человека силы, измотать, лишать терпения’, **кровь с молоком** ‘о здоровом человеке (обычно молодом), в теле, с румянцем на щеках, горящими глазами’, **(биться) до последней капли крови** ‘приложить все усилия для возможной победы над врагом’.

Natomiast w języku polskim za najbardziej prawdopodobne do uaktywnienia, biorąc pod uwagę wstępnie zarysowany na początku cytowanego fragmentu opowiadania kontekst, można chyba uznać następujące jednostki: 1) *mózg operacji, burza mózgow*; 2) *mieć oczy szeroko otwarte, mieć kogoś (coś) na oku, nie spuszczać (spuścić) z kogoś (czegoś) oka*; 3) *być czyjąś prawą ręką, dać komuś wolną rękę, mieć kogoś (coś) pod ręką, mieć kogoś (coś) w ręku, trzymać rękę na pulsie*; 4) *mieć coś we krwi, przelewać krew, wejść (komuś) w krew, robić coś z zimną krwią*.

Metaforyczne użycie słów wprowadza odbiorców w sferę konotacji, pozwala założyć, że w świadomości uruchamiają się także inne skojarzenia. Wyrażenia o charakterze frazeologicznym również służą niebezpośredniej, obrazowej interpretacji otaczającej nas rzeczywistości. Oczywiście trudno byłoby dowieść tezy, że osobie czytającej przywołany na początku fragment przypominają się wymienione frazeologizmy, być może w badaniach ankietowych. Chodzi raczej o to, że nazwy departamentów, które występują w procesie analizy jako słowa kluczowe, aktywują w świadomości kolejne ciągi skojarzeniowe. Wydaje się, że zjawisko to można porównać do faz opisanych przez M. Kowszową w kulturowym modelu interpretacji frazeologizmów. Badaczka stwierdziła, że w procesie interpretacji

użytkownicy języka przeprowadzają kilka operacji, przy czym mogą one być obecne w minimalnym, „molekularnym” wymiarze. Należą do nich: 1) „przebudzenie” w pamięci znaczeń pierwotnych, odnoszących się do dawnych doświadczeń kulturowych; 2) przypominanie sobie wiedzy i wyobrażeń związanych z frazeologizmem i koniecznych do dokładnego jego użycia; 3) „połączenie” obrazu frazeologizmu lub skojarzenie go z symbolami, wzorcami, stereotypami (Ковшова 2012: 148).

Jeśli chodzi o wyrazy *mózg*, *oczy*, *ręce* i *krew*, to w pierwszej chwili odbiorca postrzega ich podstawowe znaczenie, jednocześnie prawie w tym samym momencie z uwagi na kontekst orientuje się, że są użyte w znaczeniu przenośnym. Następnie zatem na podstawie swojej wiedzy „naukowej” szuka atrybutów, pozwalających na zastosowanie i zrozumienie słów w zastanym otoczeniu tekstowym. Jednocześnie uruchamiają się w umyśle asocjacje związane z wiedzą potoczną i własnymi doświadczeniami, tzw. naiwnym obrazem świata. Przyjęcie podobnej perspektywy pozwala wytłumaczyć zarówno ogromny zakres powstających asocjacji, jak i ich różnorodność, wynikającą z subiektywizmu interpretacji. Można również zaryzykować twierdzenie, że jeśli ciągi asocjacyjne nie powstają od razu, to mają szansę formować się w oparciu o słowa bazowe w trakcie dalszej lektury tekstu. Jest to tym bardziej prawdopodobne, im bardziej treść utworu, wydarzenia, postępowanie postaci będą się zgadzały z pierwszym wrażeniem czytelnika, które powstało właśnie po przeczytaniu wprowadzającego fragmentu.

Warto raz jeszcze podkreślić, że w rozpatrywanym przypadku, niezależnie od oczywistych i niekwestionowanych różnic językowo-kulturowych, język, z którego pochodziły analizowane słowa, nie miał szczególnie istotnego znaczenia. Wynika to z pewnej uniwersalności schematów wyobrazeniowych, sposobów postrzegania rzeczywistości, wynikającej z samego funkcjonowania naszej „jednostki nadrzędnej”, kierującej pracą pozostałych organów. Mózg ludzki nieustannie porównuje, dzięki czemu rozwija się, a dostrzeganie relacji podobieństwa jest niezwykle istotne w procesie rozumienia i interpretacji rzeczywistości. I jak wynika z krótkiej analizy, mechanizmy jego działania nie wykazują większych rozbieżności w różnych przestrzeniach kulturowych, a nawet, jak się okazało, w realizacjach językowych, szczególnie w perspektywie przekładoznawczej. Przy czym należy podkreślić, iż podobne sytuacje zdarzają się znacznie rzadziej niż chcieliby tłumacze. Zwykle różnice kulturowe sprawiają duże trudności w procesie tłumaczenia.

Bibliografia

- Акунин Б. (2016), *Планета вода*, Москва.
- Ковшова М. Л. (2012), *Лингвокультурологический метод во фразеологии. Коды культуры*, Москва.
- Akunin B. (2016), *Planeta woda*, tłum. A. Okuniewska-Stronka, Warszawa.
- Fauconnier G., Turner M. (1998), *Conceptual Integration Network*, „Cognitive Science” 22(2), s. 133–187.
- Lakoff G., Johnson M. (2010), *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. P. Krzeszowski, Warszawa.
- Langacker R. (2009), *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Morgan G. (2005), *Obrazy organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tokarski R. (2014), *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.

A FEW WORDS AND SO MUCH CONTENT ...

(Summary)

The aim of the paper is to show how much sense the author of a text can convey by using words in the appropriate context. There have been analysed the words: *brain*, *eyes*, *hands* and *blood*, used by Boris Akunin as names of departments in the Amphibian organization presented in the short story *Planet Water*. There have been also discussed the associative sequences which may arise when one idea is understood in terms of another. Constant comparing and perceiving the relation of similarity is extremely important in the process of understanding and interpreting reality.

Keywords: similarity, metaphor, metaphorical meaning, associative sequence, Boris Akunin

KILKA SŁÓW, A ILE TREŚCI ...

(Streszczenie)

Celem artykułu jest zaprezentowanie na podstawie kilku przykładów, jak wiele sensu może przekazać odbiorcom autor tekstu poprzez użycie określonych słów w odpowiednim kontekście. Analizie zostały poddane cztery jednostki językowe: *mózg*, *oczy*, *ręce* i *krw*, wykorzystane przez B. Akunina do nazwania departamentów w organizacji Amfibia w opowiadaniu *Planeta woda*. Przedstawiono również ciągi skojarzeniowe, które mogą powstawać, kiedy pojmujemy rzeczy w terminach innych rzeczy. Nieustanne porównywanie i dostrzeganie relacji podobieństwa jest niezwykle istotne w procesie rozumienia oraz interpretowania rzeczywistości.

Słowa kluczowe: podobieństwo, metafora, znaczenie przenośne, ciąg skojarzeniowy, Borys Akunin